

Miszel, Hollywood

Miszel Traper, byku, wiesz jak jest
Duży B, yo, ej, yo

Moje życie film, ale to nie Hollywood
Tipuję swój nurt, dawno zmienił się mój kurs
Egzotyczny dym dalej wdychamy do płuc
Nie mów mi jak żyć, monotonia to mój wróg
Z brudnych snów i głów wyleczył nas brud
Kompleks zbijam znów pracą moich słów
W miejscu stój, ja dlatego robię ruch
Jebię ten Wasz cyrk, moje życie to mój klub
Nie schodzę ze sceny, nie schodzę ze sceny
Nie schodzę ze sceny, wszędzie węższą hieny
Nie schodzę ze sceny, pliki, pik, let's get it
Nie schodzę ze sceny, tylko trap, aż po grób

Ej, ej, robię za dwóch
Money move, money move
Mam apetyt znów, po to nakryłem ten stół
Znów technologiczny dres, system ACG
Programuję świat jak chcę, praca noc i dzień
Mój cel, ej, ej, dalej biec, dalej biec
Ej, życie chwila, nie dwie, ej
Dla mnie to ...
Take, take, take, take, take
Miszel Traper, byku, wiesz jak jest, grrr

Nawet mój pies ma większe jaja od ciebie (suka)
Spełniłem marzenia, a teraz chodzę po niebie (sztuka)
W playerze klip kleję (co?), nie patrzę za siebie (ej)
Obok mam kolegę, dzisiaj się nie śmiejesz, ej
Kino, sam byś lepiej nie nawinał (dziwko)
Sto koła w kamerę wkładam, no bo to mój żywioł, ej, ej
Ej, ej (haha, jebać psy), ej, pow, ej
4-0-4, wiesz jak jest, ej, ej

Moje życie film, ale to nie Hollywood
Tipuję swój nurt, dawno zmienił się mój kurs
Egzotyczny dym dalej wdychamy do płuc
Nie mów mi jak żyć, monotonia to mój wróg
Z brudnych snów i głów wyleczył nas brud
Kompleks zbijam znów pracą moich słów
W miejscu stój, ja dlatego robię ruch
Jebię ten Wasz cyrk, moje życie to mój klub
Nie schodzę ze sceny, nie schodzę ze sceny
Nie schodzę ze sceny, wszędzie węższą hieny
Nie schodzę ze sceny, pliki, pik, let's get it
Nie schodzę ze sceny, tylko trap, aż po grób, ej, ej

Ej, ta suka chciała się ze mną pierdolić, to nie black bus
Ale jak mamy coś do załatwienia, to nie obchodzi mnie twój weight class
Jak mogę przestać, skoro chcę czarnych skrzynek, ja uzbroję się tak jak Tristan
Czarne kaptury, czarny charakter, spakuję cię w czarny worek jak śmiecia
Wjeżdżam - zawsze pewny siebie, to nie twarz publiczna
Zawsze w cieniu mrok jest moim kolegą, to jest mój styl życia
Czego szukasz, wszystko ma swoją cenę licytacji na winklach
Vitkac albo Nike ..., zmienia się tylko metka
Ich pożera już monotonia albo dobija tania fetka
Bezgotówkowy, nie dostaniesz nic za ładne oczy jak dziwka
Papierologia to religia, która pozwala godnie żyć nam
Weź swoje modły, ja chcę banknoty, to nie film, tu nie ma cięcia

Ej, ej, chłopak z getta, przychodzę, zabieram
Jak trzeba, to się szuka daleko kuriera

Telefon jeden, drugi, trzeci, tak trzeba
Nie przejmuj się dziewczyno, że masz chłopaka diler